

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codzień zrana w dni powszednie niedziele i święta.

Numer pojed. 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Białymstoku zawiadamia, że rozpoczęła wymianę świadectw tymczasowych Pożyczek Państwowych 1920 roku na oryginalne Obligacje.

1181

W sprawie „pożyczki” niemieckiej Sowieciom.

Berlin, 31.1. (E. E.)
W odpowiedzi na interpelację posła Danjela w sprawie 50 milionów marek adzielonych w formie pożyczki przez Sz.nh Generalny wojsk niemieckich Leninowi i Trockiemu min. spr. zogr. Simons oświadczył, że rząd nie posiada dowodów w tej sprawie.

Zastępca min. spr. zagr. Sapieha.

Warszawa, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
Dyrektor departamentu Piltz będzie zastępować min. Sapieha podczas jego nieobecności.

Pomyślne wyniki Konfer. Rady Najwyższej w Paryżu.

Warszawa, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
Z Paryża donoszą, że Rada Najwyższa zakończyła konferencję wczoraj osiągnąwszy zupełne porozumienie wszystkich aliantów. Lloyd George opaseli wczoraj wieczorem Paryż. Następną konferencją odbędzie się w Londynie dn. 28 lutego. Co do rozbrojenia Niemiec przyjęto wnioski Komisji rzeczoznawców. Niemiecka Reichswehr'a ma być rozbrojona do 30 czerwca r. b. Badowanie statków napowietrznych i łodzi podwodnych ma być wstrzymane. W razie niewykonania zobowiązań trzecich okapacji zostanie rozszerzony, przedłożony zostanie czas okapacji ustalony przez traktat Wersalski i zajęte zostaną Niemiec.

Potęga floty amerykańskiej.

New York, 31.1. (E. E.)
Prezydent Stanów Zjednoczonych Harding ogłosił w fachowym piśmie marynarki „Our Navy” list, w którym stwierdza, że flota amerykańska ma być tak silna, aby na wypadek wojny utworzyła niejako mar dookoła Ameryki zasadalniąc to faktem, że alianci pobili Niemców dzięki przewadze na morzu.

Wojenne przygotowania sowietów.

Londyn 31.1. (E. E.)
„Evening Standard” donosi o wojennych przygotowaniach Rosji. Podobno w Anglii poznaczono zostały znaczne zakłady materiałów wojskowych.

Pomyślny bieg rokowań w Rydze.

RYGA, 31.1. (East Express).
Wbrew pogłoskom niemieckiej prasy ryskiej rokowania pokojowe są w pełnym toku oczekiwać można zasadniczych decyzji, które przyspieszą rozstrzygnięcie kwestji spornych.

Sprawa rozrachunku z Rosją.

Warszawa, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
Z Rygi donoszą, że delegacja polska i rosyjska debatują obecnie nad ustaleniem wysokości czynnego udziału Polski w życiu Rosji. Kwestja czy Rosja będzie płacić zobowiązania wynikające z rozrachunku wywołata różnicę w poglądach. Rosja jako środek płatniczy wysawa koncesje i sarowcy.

Delegacja polska w Rydze ma żądać wypłacenia części należności przypadającej z rozrachunku między Polską a Rosją w markach polskich. Wpłynąć to może dodatnio na stan karsa polskiej marki. Rozrachunek w markach jest niezależny od podziela fundusza złotego.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy.

Warszawa, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy nastąpić ma dnia 10 lutego, o ile nie zajdą przeszkody. Na czele delegacji stoi E. Zaleski. Delegacja adaje się do Moskwy w sprawie repatriacji.

Wykryty szmugiel waluty przez Bank kupiectwa pol.

WARSZAWA, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
„Moród” donosi, że bank kupiectwa polskiego stosownie do wyników rewizji przeprowadzonej, zażądał się szmuglem przez Gdańsk waluty polskiej, działając na zniżkę marki polskiej.

Bankowi wytoczono proces karny. To samo pismo donosi, że do małwersacji banków warszawskich włączony jest także jeden bank należący do znanej rodziny bankierskiej w Warszawie. Naczele stol wybitny członek tej rodziny, który w r. 1918 brał czynny udział w organizacji skarba, będąc szefem departamentu.

Wykrycie w Niemczech fałszerzy 1000 marekówek polskich.

Warszawa, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
Z Berlina donoszą, że władze niemieckie przy współdziałaniu funkcjonariuszy Warszawskiego Urzędu Śledczego wykryły w Wiesbaden fabrykę fałszywych 1000 marekówek polskich. Dokonano licznych aresztowań. Oczekiwane są sensacyjne rewelacje.

Przed odjazdem Naczelnika Państwa do Paryża.

WARSZAWA, 31.1. (Tel. od wł. kor.)
Jutro we wtorek o godz. 11 przed południem odbędzie się pod przewodnictwem Naczelnika Państwa konferencja w której wezmą udział prezydent ministrów Witos oraz ministrowie ks. Sapieha, Steczkowski, Sosnkowski i Prządowski.

Naczelnik Państwa wyjeżdża jutro z dworca głównego o g. 7 m. 25. Na dworca znajdują się dla pożegnania przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przybycie na garc da Nord (dworzec pól. w Paryżu) nastąpi około godz. 10 rano we czwartek.

Zapotrzebowanie na rob. sezonowych.

Warszawa, 31.1. (East Express).
Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zwróciło się do właścicieli ziemskich, ażeby zgłosili zapotrzebowanie teraz jeszcze na robotników sezonowych.

Zdemobilizowanie roczników 1896 i 1897 i powoł. roczn. 1901.

Warszawa, 31.1. (E. Express).
„Przegląd Wieczorny” dowiada się, niebawem zdemobilizowane zostaną roczniki 1896 i 1897 r. natomiast zostanie powołany ponownie do szeregów rocznik 1901 r. ariopowany obecnie bezterminowo.

Więści z bolszewij.

(K.B.P.) Rząd sowietów chce amotywowac zawarcie stosunków handlowych z państwami ościennymi, opowiada nadzwyczajne rzeczy o produkcji fabryk, alepszenia byta robotnika, podniesienia oswiaty jego i zwiększenia godzin wypoczynku. Zaznacza z wielką radością wzrostającą z każdym dnem ilość sil robotczych, a jednocześnie projektuje nebycie większej ilości maszyn, co w rzeczywistości może tylko wywołać zmniejszenie rak robotczych, gdyż każdemu wiadomo, że maszyny wprowadzone do przemysła pozbowiają pracy robotników.

Należy więc z tego wnioskować, iż moeno komunistyczny rząd zaczyna się przechylać w stronę astroja kapitalistycznego, wprowadzając jego metody, czyli as.woję robotnika z fabryk. Tak wspaniale ogłoszony na mitingach komunistycznych jaknajwiększy udział robotników w pracy i produkcji fabryk należy zaliczać do kłamstw, które wygladają z każdego komanikata bolszewickiego.

Sowiety gorliwie dbają o oświecienie wsi elektrycznością lecz niestety nie troszcza się o los wyrażonego z fabryki, głodnego robotnika.

Numer jutrzejszy ukatac się w formie 6 cju stron i poza materiałem ogólnym zawierać będzie ilustracje aktualne.

Z Górnego Śląska.

Walka plebiscytowa w rozstrzygającym okresie. Charakter stosunku polskiego i niemieckiego do tego okresu. — Noty i protesty niemieckie. — Odezwy i rewelacje Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. — Bandytyzm. — Nastroje. —

(Korespondencja własna).

Górny Śląsk. 30 I. 1921 r. Wedle wszelkich danych sądząc orzec można, że walka plebiscytowa o G. Śląsk weszła w rozstrzygający okres. I choć od terminu, w którym rozegra się ostatni akt zamagania polsko-niemieckiego na terenie plebiscytowym dzieli nas jeszcze kilka tygodni, to wszystko co się tutaj dzieje, tak z jednej, jak z drugiej strony, określić można jako ostatnie podciągnięcia i ataty, jakie wlecząc z sobą strony rzucają na szalę oczekiwanego, a upragnionego zwycięstwa. Obok poprzednio wysławianych argumentów, wysuwają dziś strony walczące, głównie te dane, które odnoszą się do ogłoszonego przez Komisję Koalicyjną w Opola regulaminu plebiscytowego.

Regulamin ten, tak długo oczekiwany, pojawił się dnia 30-12 ub. r., posuwając realizację głosowania znacznie naprzód. Ważniejsze punkty tego regulaminu są już znane polskiej opinii publicznej, tutaj więc zajmę się podkreśleniem tych jego postanowień, które stanowią jądro i o których takie lub inne przeprowadzenie wręcz dzisiaj gorąca walka na terenie plebiscytowym.

O ile ebidzi o stronę polską, to ta w stosunku do postanowień regulaminu zajmując stanowisko lojalne, uderzając tylko na ten punkt, który w myśl postanowienia Rady Ambasadorów przynajmniej ostatecznie prawo głosowania, tj. emigrantom i j. osobom arcydzielnim na G. Śląsku, ta jednak niezamieszkałym, a mieszkającym w przewidzianej swej masie na terenie Rzeszy niemieckiej. — Przeciwnie dopaszenia do głosowania emigrantów polski lud tatejszy, opierając się na dachu odnośnych postanowień traktatu pokojowego, protestował tłumnie na wiecach, wskazując przytem, że Niemcy mas tych emigrantów, odpowiednio zorganizowanych, ażym bądź do sfalszowania wyniku plebiscytu, bądź do zbrojnego zamacha, na wypadek

ujemnego dla nich wyniku głosowania. Tych ważkich argumentów nie uwzględniła Rada Ambasadorów, a w następstwie i tatejsza Komisja Koalicyjna, czyniąc jedynie to ustępstwo, że emigrantom mają głosować w innym, i to późniejszym terminie od ludności tam zamieszkałej. Podkreślam jednak, że regulamin omawiany nie postanowiła ostatecznie co do oddzielności terminu i pozostawia tę sprawę nierozstrzygniętą. Nie dziw więc, że strona polska bije na to niedomówienia regulaminu, domagając się w dalszym ciągu asanicya emigrantów wogóle od głosowania.

Zasadzie jednakże strona polska, kierując się pomyślnymi horoskopami oraz uwzględniając życzenia mas ludowych, pragnących jak najrychlejszego odbycia głosowania, swoją krytyką regulaminu markuje tem właśnie zasadniczym założeniem, że plebiscyt przez wzgląd na warunki psychiczne i potrzeby gospodarcze ludności powinien się odbyć jak najrychlej.

Dla Niemców horoskopy plebiscytowe przedstawiają się bardzo ujemnie, toteż i cała ich taktyka do tego jest zastosowana.

Zdają sobie niemiecy dobrze sprawę z tego, że bez emigrantów, i to przy odpowiednich warunkach, plebiscyta nie wygrają. Wszystkie tedy ich kroki, tak na granicy dyplomatycznym, jak i konkretne działania na terenie plebiscytowym, zmierzają do aniezmocnienia plebiscytu, bądź do przewleczenia terminu głosowania do tej pory, w której wzrosną widoki ich na zwycięstwo plebiscytowe.

Ta więc okolicznością należy tłumaczyć fabrykowanie coraz do nowych not i protestów, skierowanych pod adresem Rady Ambasadorów. Mielśmy oto najpierw notę o rzekomych polskich organizacjach bojowych na terenie plebiscytowym, a onegdaj wręczyli notę, wymierzoną przeciw ogłoszonemu regulaminowi plebiscytowemu. — Dwie najpierw wymienione noty zmierzły do wywołania a ster koalicyjnych przekonania, że obecne stosunki bezpieczeństwa na G. Śląsku oraz związane z tem przygotowania wojskowe na pograniczu śląsko-polskiem wykluczają możliwość odbycia głosowania w warunkach, pełnej swobody i bez nacisku.

P.

II. „Towarzystwo Miłośników Literatury”.

Istnieje w Warszawie instytucja, nosząca powyższą nazwę. Odnacza się ona dosyć dużą rachiłością. Grapają się przy niej autorzy o talentie niewielkim, ale w każdym razie asilujący brak talentu wynagrodzić licznymi odczytami z dziedzin literatury i historii kultury polskiej. Rej tam wodzi P. Radosław Krąjowski, poeta, jak widać z jego zbiorka poezji p. t. „Poezje słoneczne”, miernego talenta, ale za to dobry aranzjer literacki. Ostatnio członkowie tego Towarzystwa zafatyrzyli pismo poetyckie p. t. „Gospoda poetów”. Ciekawi jesteśmy, co nowego to pismo ze sobą przyniesie?

Fatyrzyści, a raczej neo-fatyrzyści. — Wspominam i o nich, gdyż bynajmniej nie lekceważę ekstrawagancji w literaturze. Sądzę, że przez takie przesadne skoki przebiega się niekiedy młody, niecierpliw prąd nowych talentów, jeszcze niedoświadczonych, jeszcze „farouches” w stosunku do swoich przyszłych zadań kulturalnych.

Prawdziwych fatyrystów w Warszawie niestety niema. Niema nawet

tych, od jakich teraz roi się w Mediolanie, lub w Paryżu. Pisze ta p. Stern swoje wiersze fatyrystyczne (Pan Stern znany jest zapewne Wilno ze skandala, jaki wywołał jego odczyt w tem mieście). Wydaje także swoje atwory p. Aleksander Watt. Wystarczy wspomnieć o tytule jego zbiorka poezji p. t. „Ja z jednej strony i ja z drugiej strony mego mopsa-żelaznego picyka” (Dlaczego nie kokso-żelaznego, albo ultramazyнового, panie autorze?)! Niejaki p. Jankowski wydał wiersze p. t. „Tram w poprzek alicy” (sic). Oryginalność jego polega na tem, że nie uznaje zupełnie ortografii. Lepszym objawem fatyrystycznym była jednodiówka fatyrystyczna p. t. „Niebieskie pięty”, która ukazała się w czerwcu 1920 roku. Zamieściło w niej swoje atwory siedmia autorów. Nie wszystkich natura obdarzyła iskrą talentu

Ciekawym faktem rozwoju poezji w Warszawie, jest coraz większa ilość poezji, pojawiających się na szpaltnych pism codziennych. Pismo Inteligencji radykalnej, jak: „Karjer Polski”, „Naród” — pisma Inteligencji konserwatywnej, jak „Rzeczpospolita”, „Gazeta Warszawska”, organ socjalistów „Robotnik” za-

mięszają w swoich namerach wiersze najmłodszych poetów.

„Naród” poświęcił dla poezji specjalny dodatek literacko-artystyczny, który pojawia się co tydzień w niedzielnym namerze pisma. Różnorodność atworów i spora już liczba artykułów, pisanych na temat najnowszych objawów w sztuce, składają się na ten bardzo bogaty i ważny dla kultury dział „Naroda”.

Dla wydawnictwa dużo robi firma J. Mortkiewicz. Wydaje ona przeważnie atwory najmłodszych poetów. Tak więc wydała powyżej przez nas wspomniane zbiorki poezji p. Tawima i Wierzyńskiego. Wydała także atwory pp. Stonimskiego, Iwaszkiewicza, Grabera, Lechonia i t. p. Prócz tego niedawno rozpoczęło swoją działalność towarzystwo wydawnicze „Ignis”. W ciągu paru tygodni wydawnictwo wprost zadziwiło bogactwem i jakością swej kiej. Podobno w planie tego wydawnictwa leży wydanie około 20 zbiorków poezji, dużej ilości powieści, przekładów z poezji zagranicznej. Szczęść Boże młodemu wydawnictwu, aby nadal rozwijało swoją nieocenioną dla kultury działalność.

Jeśli jeszcze wspomniemy, że przedstawiciel starszego pokolenia w poezji, również zakrzęcił się o-

Wacław Chomiccki

ppor. W. P. został zabity w walce z bolszewikami o niepodległość granic Polski w okolicach Łasiny. Zwłoki zostały pochowane w m. Zamozu 25.7.1920 obecnie zaś sprowadzone przez brata ulana 10 pułku Alfonsa Chomicckiego. Zostaną pochowane w m. rodzinnym w Suraju w dn. 1 Lutego b. r. Cześć jego pamięci!

Delegacja Sanitarna.

W dnia 27 b. m. odbyło się posiedzenie Delegacji Sanitarnej z udziałem dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Dr. Alchimowicza, Lekarza Powiatowego Dr. Z. Siemaszko, Naczelnego Lekarza Szpitala dla Zakaźnych Dr. Kasperowicza, Lekarza Punktu Sanitarno Szczepion Kiewicza Dr. Wagnera, Kierownika Miejskiego Laboratorjum Bakteriologicznego Dr. Orłafskiego, Naczelnego Lekarza Szpitala Żydowskiego Dr. Wolfa, Przedstawiciela Policji Państwowej Komisarza I- Okręga p. Chelmońskiego, Lekarza Dzielnicowego Dr. Tkaczko i Lwa.

Przewodniczył Dr. Siemaszko, sekretarzem Dr. Kasperowicz.

Otwierając posiedzenie Dr. Siemaszko zreferował zebrany stan epidemiiczny miasta w ubiegłym roku, podkreślając potrzebę wyłączenia wszystkich sił i środków, żeby za wszelką cenę zapobiedz zjawienia się masowych zachorowań na choroby zakaźne, które z pewnością nawiedzają miasto nasze na wiosnę. Czynnikiem utrudniającym racjonalną walkę w tej dziedzinie, zdaniem referenta, są niedokładność wodociągu miejskiego i brak kanalizacji. Inżynier Rybałowicz wyjaśniając trudność napotykaną na drodze polepszenia siocł wodociągowej równocześnie zaznacza, że przyszłe roboty kanalizacyjne w roku bieżącym będą prowadzone na nowo, aby w przyszłości mogły stanowić część kanalizacji. Po szczegółowym omówieniu potrzeby alepszenia instalacji wodociągowej, oraz celem należytego ich funkcjonowania, Zebranie przyszło do wniosku potrzeby przedstawienia Magistratowi konieczności poczynienia odpowiednich robót w jaknajprędszym czasie, aby stan wodociąga doprowadzić do należytego porządku.

Następnie Dr. Kasperowicz referuje sprawę stworzenia miejskiego taboru asenizacyjnego, który by odpowiadał potrzebom miasta, zazna-

czając zarazem, iż współpraca projektowanego taboru wziętynnego dla potrzeb miasta byłaby niewystarczająca. Po rzeczowej dyskusji w tej sprawie, w której przyjmowali udział Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Dr. Alchimowicz, Dr. Siemaszko i inni, Zebranie uznało potrzebę stworzenia odpowiedniego dla potrzeb miasta taboru asenizacyjnego, za podstawę czego należałoby przyjąć, stosownie do propozycji Dra Wolfa, projekt w tej sprawie byłego Komitetu Obywatelskiego. Po omówieniu przez Zebranie spraw polepszenia stanu sanitarnego miasta, łącznie z zagrożającymi mu epidemiami, zebranie przychyliło się do wniosku Przedstawiciela Policji Państwowej p. Chelmońskiego, ażeby kary nakładane przez Dozory sanitarne za wykroczenia anti-sanitarne, były ściągane w trybie administracyjnym. Dr. F. Kasperowicz uznaje potrzebę wyjednania a odnośnych władz doraźnej egzekutywy za powyższe wykroczenia. Zebranie w zupełności podzieli ten pogląd i prosi p. Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia o poparcie w sprawie powyższej przed p. Wojewodą. — Dr. Alchimowicz podkreśla konieczność bardziej ścisłej współpracy lekarzy dzielnicowych miejskich z Przedstawicielami Policji Państwowej. Dr. Maspowicz zwraca się do obecnego przedstawiciela Policji Państwowej z prośbą o poparcie akcji lekarzy dzielnicowych przez dodanie im odpowiedniej pomocy oraz wyjaśnienia podwładnym funkcjonariuszom doniosłości znaczenia stanu sanitarnego miasta. Dyskusja w tej sprawie została zakończona wnioskiem Dra Alchimowicza: wobec zagranicznej epidemii wezwać ludność miasta do przyprowadzenia posesji do należytego porządku w określonym terminie, po którym Dozory Sanitarne winny bezwzględnie i sarkowo karać opornych.

W wolnych wnioskach, które wyłożyły się w końcu posiedzenia Dr. Siemaszko podniósł sprawę cement-

koło zaniechanej kultury i jeśli wydać pismo „Przegląd artystyczno-literacki” i „Krokiew”, to możemy śmiało wypowiedzieć miernianie, że poezja w Warszawie rozwija się.

W Warszawie zaroiło się od poetów, tak samo, jak zaroiło się od nich w Mediolanie, Paryżu, Rzymie, Berlinie. Niepomierne wzrasta liczba piszących kobiet (Ciekawa byłaby specjalna statystyka w tej sprawie). O czym to świadczyć może, jeśli nie o wzrastającym popędzie twórczym wśród społeczeństwa polowego? W tygła różnorodnych asilowań i porywów warzy się już coś, co jest jeszcze bezkształtne i nieokreślone. Tymczasem wśród społeczeństwa brzmią hasła równości demokratycznej wszystkich klas społecznych.

Ideą naprzód sprawę wyzwolenia pracy porwa z sobą wszystko, przykawa do siebie i poważnych mężów stanu i rozkapryszonych artystów. Nowa poezja masi stanąć pod hasłem tej Pracy!

(—) Jan Wichost.

Operetka polska.
Dyr. Wojtaszek.
Główny przyjmujący ank.
Udział przyjmują: ank.
towarzystwo.
Baron Kimmel
Od dn. 26 stycznia i dni następnych. Pierwszy raz!
Teatr polowy h. b.
Lipowa 18.
W 3 atłach: muz. Kallio
scenarzysta: Kallio
reżyser: Kallio
scenarzysta: Kallio
reżyser: Kallio

Członkowie Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu

wyrażają swe współczucie szanownym współczłonkom

BRACIOM NOWIK

z powodu przedwczesnego zgonu w Rosji ich brata

MAKSA.

Członkowie Białostockiego T-wa dla Handlu Wymennego

wyrażają swe współczucie szanownym współczłonkom

BRACIOM NOWIK

z powodu przedwczesnego zgonu w Rosji ich brata

MAKSA.

Kronika.

Koncert-raut w Salonach Województwa. Dział 1 lutego 1921 r. pod protektoratem Pana Wojewody Białostockiego Stefana Popciławskiego odbędzie się w salonach gmachu Województwa (b. pałac hr. Branickiego), z przeznaczeniem czystego zysku na Plebiscyt na Górnym Śląsku, koncert-raut przy współdziałaniu pierwszorzędnych a-proszonych sił z Warszawy. Dwie orkiestry. Balet na miejscu. Początek koncertu punktualnie o g. 8-cj wiecz.

Piękny wniosek cel na jaki przeznaczono zysk z koncert-rauta wywołał oddźwięk w całym miejscowym społeczeństwie. Zysk z koncert-rauta będzie wskaźnikiem ofiorności i zrozumienia doniosłej akcji, wyrwania Górnego Śląka ze szponów niemieckich.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Z dniem dzisiejszym dozwolona została komunikacja telegraficzna i telefoniczna dla osób prywatnych.

(s) Fałszywe 10000 marekówek. Onegdy właściciel fotograficznego zakładu „Central”, przy ul. Sienkiewicza 2, odmówił przyjęcia 1000 marekowego banknotu od przybyłego doń gościa, tłumacząc się wykrętnie, że banknot jest biały, a więc właściciel nie może go przyjąć. Na protest jednego z gości, dlaczego właściciel nie chce przyjąć dobrego banknotu, ten oświadczył, że jakoby kilka tygodni temu, politeja miejscowa urządziła obławę na gości z czarnej giełdy, podczas której zabierano białe 1000 marekówek, pozostawiając banknoty koloru ciemnego.

Wyjątała się między właścicielem a gościem sprzeczka, która skończyła się tem, że gość musiał z zakładu wyjść z niezem. Fakty nieprzyjmowania większych banknotów przez sklepy, sklepiki i większe zakłady przemysłowe w naszym mieście są na porządku dziennym.

Aby akraćle takie machinacje z picniędmi przez różnych szkodliwych osobników, należałoby aby władze odnośne za pośrednictwem ogłoszeń lub miejscowych dzienników ogłosiły, jak w takich wypad-

kach mają postępować posiadacze białych banknotów z szkodliwymi osobnikami.

Dość należy, iż posiadacze takich banknotów wprowadzeni w błąd przez ludzi złej woli, albo niechęć weale przyjmować, albo muszą tracić od 100 do 200 mk. za wymianę.

Kategorie służby wojskowej. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie o podziale znajdujących się obecnie na służbie wojskowych na 3 kategorie: Poborowi roczników 1901, 1900 i 1899 mają być uważani za znajdujących się na czynnej służbie wojskowej z poboru. Znajdujące się obecnie na służbie roczniki 1898—1890 włącznie mają być uważani, jako znajdujący się na służbie w rezerwy. Od 1880—1880 włącznie uważani będą za stażących z obrony krajowej. Wszyscy pozostali wstecz mają być uważani za znajdujących się w pospolitem raszeniu.

Demobilizacja. W ciągu m-cia lutego r. b., mają być demobilizowani poborowi ar. w r. 1896 i 1897.

Figle elekrowni. Od kilka dni ul. Monopoliowa, jest zupełnie zopomniana przez naszą elekrownię, i tonie w ciemnościach iście piekielnych. Mieszkańcy ulicy narażeni są na łamanie nóg i rozbijanie nosów na śliskim bruku, który jak wszędzie w Białymstoku pokrywa warstwę śniegu lub lodu gdyż gospodarze domów czyszczenie chodników uważają za niepotrzebne.

Skutki burzy. (s) Ostatnie szalejące burze wyrządziły nie mało szkód. Jak nas poinformowano szalejąca burza wyrwała przy szosie wodocącej w kierunku do Grodna kilka słupów telegraficznych. Wobec tego, że słupy te obwisły na przewodnikach, przerwy w komunikacji nie było. Powiadomione o tem władze odnośne delegowały natychmiast pracowników, którzy po kilka dniach szkód naprawili.

W mieście, burza w wielu wypadkach pozrywała dachówki z dachów i porzuciwała płoty.

rza wojskowego. Wyjaśnienia w tej sprawie składał Kierownik Wydziału Sanitarnego Dr. F. Kasperowicz, który oznajmiał za nieodzowne umieszczenie grzebani wojskowych, ewentualnie też przy cementarzu katolickim: niezbędne terytorjum na ten cel należy pozyskać za jakąkolwiek Dr. Alchimowicz w uzupelnieniu powyższego proponuje zwrócić się do pp. Posłów miejscowych o poparcie w tej sprawie w wyjednania przez wyłączenie odpowiednich gruntów.

Dragi wolny wniosek w sprawie szczypliwej ochronnych przeciw cholerze przeszedł w ożywioną dyskusję nad propozycją Dra Kasperowicza przymasowego szczypliwą wszy-

skim mieszkańcom domu, w którym się zdarzył wypadek zastąpienia na dar brzuszny lub cholerę. Zebranie przyszło do wniosku nie stosować przymasa, lecz w pismach miejscowych ogłosić doniosłość szczypliwej ochronnych, jako zabezpieczenia się przeciw epidemjom, składające z siebie moralną odpowiedzialność przed osobami, które z tych lub innych przyczyn nie aska teczniwa zaleconych środków ostrożności.

Po wyczerpania porządku dziennego Dr. Siemaszko, dziękując zebranym za istotne zainteresowanie się sprawą zdrowotności mieszkańców miasta, ogłosił Zebranie za zamknięte.

O kółkach rolniczych.

Od chwili założenia Kółek rolniczych w powiecie białostockim abiegło już sporo czasu. Jak zwykle we wszystkim a polaków, tak i tutaj wzięto się do pracy z wielką energią. Zoferowało się wielu ludzi do tej sprawy, uczyniono tysiące obciwnic, a gdy przyszło do czynu, wytrwałej w tym kierunku tej organizacji pracy, pozostał zaledwie garstka pracujących.

Wobec braku odpowiedniego instruktora i rozmaltego rodzaju przeciwności, Kółka, zamiast pracować intensywnie, pracują obojętnie. Wiele jest Kółek, które stale się skarżą na brak w nich ożywienia i apatję swoich członków.

Włosielania nasz nie pojmaie jeszcze, że w jednośle leży powaga, że im więcej małych sił się łączy, tem większa siła powstanie, co zmoże nie jedno przeciwieństwo. Brak oświaty a naszych włosielan trzyma ich zdaleka od Kółek. Nieałość, podejrzliwość i niewiara cechują naszego włosielanina i dlatego, być może, nie wierzy on, że Kółkzakładają się tylko dla ich dobra.

Smutnym jednak jest fakt, że ludzie inteligentni mało interesują się

Kółkami, które wobec braku sił kierowniczych nie spełniają doniosłej misji. Zwróćmy uwagę na Kółka w Ks. Poznańskim i kongresowce, które jak to widać z częstych doniesień w pismach, zabierają się do tej zbiorowej pracy z niegasnącym zapalem i ogarniają coraz to większy teren działalności.

Dlaczegoż nasze Kółka nie mogą się ich śladami?

Dzięje się to wskatek braku ludzi, którzyby umieli przemawiać do włosielan zrozumiiale, przekonująco, którzyby umieli zainteresować, pociągnąć, wzbudzić zaofanie, a co najważniejsze, wskazać praktyczną nazszema włosielaninowi faktyczne korzyści Kółek. Włosielanin słysząc pogadankę o prawidliwym siewie, o rasowym bydle, o sztażczych nawozach, twierdzi, że to nie dla niego te rzeczy, bo on nie jest w stanie dla braku gotówki, zaprowadzić tego a siebie. Twierdzenie takie nie jest sztażcze, bo jak mi się zdaje, środki pojedynczego włosielaniskiego gospodarstwa, zwłaszcza w obecnym czasie, nie są tak ograniczone.

T. Szredziński.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”.

Wiec informacyjno-polityczny

wraz z odczytem o „Towarzystwie Straży Kresowej”

urządzony staraniem Białostockiego Okręgu Straży Kresowej odbędzie się dn. 2 b. m. (we środę) po nabożeństwie w domu Oficera i Żołnierza Polskiego (dawniej „Palace”).

Wiec ten rozpoczatkowuje cały szereg wieców i odczytów na rozmaite tematy związane z chwilą dzisiejszą i wzmoczeniem teżyzny naszego życia narodowego.

Baron Kimmel
Lipowa 18
Dykt. Wojtaszek
Główny przyjmujący całe towarystwo.
Rezerwował Autofil Miller.
Ceny miejsc od 200 do 400 m. Kasa czynna codziennie od 11 do 1-aj o 5-aj do końca przedstawienia.
Początek punktualnie o godzinie 8-cj wiecz. Sekr. T. Gajewski.

Przemalować wieżę ratuszową chce za wszelką cenę niekijki osobnik, który niejednokrotnie już naciągał strażników ze swąja przepęzją. Jest to nieszkodliwy i cichy wariat. Ostentem zjawił się on na strażnicy, legitymując się piśmie z Województwa, nakazującym przemalowanie wieży.

Po sprawdzeniu okazało się iż pismo, to jest zarzem łobazerskim.

Zarząd główny D. D. K. przezwiał przyjmowanie przekazów pieniężnych z Ameryki, wobec tego miejscowy wydział przekazów likwiduje się.

Czarna giełda zanicpokojona jest akazaniem się fałszywych banknotów 20—dollarowych.

Marka niemiecka dzięki kombinacjom znnowa podniosła się na kilka punktów.

Teatr i sztuka

Z przedstawień w Seminarjach Nauczycielskich.

Mieliśmy sposobność spędzenia miłe czasu trzy razy, na trzech przedstawieniach, odbytych w Seminarjach Nauczycielskich, 1- e 15 stycznia, 2- e 16 w południe i tegoż dnia wieczorem.

Pod nagłówkiem: „Polski Wieczór Wigilijny”, dano rozrywkę, o której powtorznie prosimy wszyscy, którzyśmy byli, i ei którzy z powodu raka biletów—nie byli.

— Na zaczętek, na tle falującej białej zastony, zakończony łamą amarantową, jedna ze słuchaczek seminarjum wypowiedziała utwor J. Żoławskiego „Zjawni się Prorok... o słuchacze porzuciłeś się w krainie tego świata, gdzie On, Prorok—kołi bóle, nióst cierpieniem balsamy, i nakoniec własne odkupił świat krwią.

Znikło-dziewęc, zwolna rozsąnły się zastony—w oczach widzów okazał się: „Betleem Polskie”.

— W nagłówku tym, zamknięte wszystko—Kłóś atwora tego nie zna, i zawsze mi, się słucha.

Przesuwają się postacie, płyną słowa, perełki drogiecenne mowy najszej, ojezystej, szczerozłote zabytki wieczne, i wiecznie mlode.

Wystawa godna podziwa. Wszystko ręcznie wykonane ze smakiem artystycznym.

To pierwsza część—a druga: obracek sceniczny „W wielkopolskiej chaici”.

Chęta białatka, chęta go, w barwy strojna swojskie. Postacie wyburne: typy doskonałe, stroje stylowe.

Wykonane nietylko bez zarzutu ale tchnęto werwą i odczuciem.

Trzecia część: „Szopka Krakowska” Wice Mazar dzlarski. „alboż my to jacy, taey*?! — „chłopy krakowiaci” Krakowiaci, podkówkami krzesali” Krakowianki „obfitością nianych, różnobarwnych koralików, dzwoniły, niły piosenkę złotych kłóś, srebrnych traw, czy też dzwłkiem ccha kos.

Jędrę — śpiewał pastoratki — skrzyć w rku miał, smykim po stranach wodził i enociaż jeszcze nie amiał grać, to jednak daszą grał i śpiewał, jak to piaszła „Zbawiciela” witaly.

Zyd wpadł w porę i „loj, loj, niły dziwy” nad Mesjaszem, śpiewał, że to taki „ran” w abogiej narodził się zjopie.

Staręgo Boga, to on znał, a Malchkiego — „to, co ty, mówisz, głupi chłopic”.

— Dalej śpiewali „Piaskarze” o złotym piasku wsiłanym, wtórowała wybornie Marcinowa i zapraszała piaskarzy na fiaki, kaszć i mięso.

Nakoniec zjawił się „Dziadaś, eoby „kakielczki” jadt, jadt... i co ma babasia pieczonki daje.

Zeszedł do widzów w woreczkiem „Dziadaś stary z dzwoneczkiem i wolał: „kto do woreczka grosik wioży ten siaga Bazy, a kto nie wioży ten pojdzie... do kozy.”

Wice też „Dziadasiowi” do woreczka krzdy rad co mógł rzacił.

Tek wśród gwaru, śmiecha, o pszczałiśmy się z zalem, że więcej nie zapowiedziano przedstawień.

Były wprawdzie na pierwszym przedstawieniu dzieci i na drugim, ale eżyż wszystkie mogły być na taką ich znaczną ilość? są więc uszkodowani, ei co nie byli... A. P.

W numerze jutrzejszym ukazują się sprawozdania z teatru żołnierskiego, Mozajki i z koncertu w gimnazjum żeńskim.

Obwieszczenia.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku ogłasza, że na 10 maja 1921 roku wyznaczony został termin regulacji pierwiastkowej hipoteki na nieruchomościach:

(Ciąg dalszy).

34) Wlejskiej „Kolonia Godesk” czyli unoczyso „Hudewszczyzna”, albo „Godelski” powiatu Sokólskiego, przestrzeni 28 dz., nabytej przez Juzefa i Jana Jasielczuków od Piotra-Michała i Wincentego Cerkwoników.

35) W Białymstoku przy ul. Lubelskiej poe № 3218, polic. 6 (dawniej Piaskowej-Mazowieckiej № 1578 i Blotnej e 2195), przestrzeni w długość 29 sąż. i w szerokość 7 sąż., nabytej przez Jana i Marję małż. Miron od Marcina i Emilji małż. Kamińskiej.

36) Ziemskiej „Sterpelki”, powiatu Sokólskiego, przestrzeni 213 dz., nabytej przez 1) Stanisława Lipińskiego, 2) Józefa Zawłostowskiego, 3) Ludwika Lipińskiego, 4) Józefa Szyllo, 5) Anasztazję Lipińską i 6) Melene Szyllo od Elizy Chomicz.

37) W Białymstoku przy ul. Stonińskiej pod № 641 polic. 48 (dawniej Gogolewskiej № 508a) przestrzeni 145 sąż. kw., należącej w jednej połowie do Marji Girmań z spadku po zmarłym jej ojcu Janie Krydzszu, a w drugiej do Jana Wilhelma i Antoniny Eugenji małż. Litwinowicz z nabytą od Jana Krudysza, syna wyżej pomienionego spadkodawcy Jana Krudysza.

38) Wlejskiej przestrzeni 62 dz. 127 sąż., złożonej z gruntów dóbr ziemskich Kestunin, powiatu Bielskiego, nabytej przez 1) Franciszka Falkowskiego, 2) Ignacego i Julję małż. Fabjańskich, i 3) Bolesława Wróbla, od Wróblewskiego, od Borysa Dakserhoba.

(C. d. n.)

KINO APOLLO

4

ostatnia i finalny słynnego obrazu

SZCZURY PARYŻA

serja

p. t.

Tryumf Za-La-Morta

Dramat atrakcyjny w 5 aktach.

Kino „Modern“

Nareszcie publiczność Białostocka ma możność oglądać diageopezekiwane arcydzieło filmowe p. t.

(królów paryskiego półświatka). Dramat ekskluzywny w 2-ch serjach według wickopomnego dzieła psychologa francuskiego

Kino „Modern“

„NANA“

Emila Zoli „Złota Muszka“

2-ga serja p. t.

Miljonówki DARMO

może otrzymać każdy, kto nabywa praktyczny wynalazek, atrament w pastylkach, dający 90 procent oszczędności. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamarz dobrego atramentu. Wszystkie kolory.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Dom Handlowy JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.

Reprezentantom i agentom rabat.

UWAGA! W celu spopularyzowania tego niezwykłego wynalazku, a jednocześnie poparcia skarbu Państwa, fabryka postanowiła dulać bezpłatnie „Miljonówkę” do każdego pięćsetnego pudełka przez cały czas produkcji. Osoby, którym przypadnie „Miljonówka” proszone są o podanie swego nazwiska i adresu.

Ządać wszędzie. 1079

D-r I. NEUMARK

Piotrogroda

b. ordynator Piotrogródzkiego. Blafajewskiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 p.p.

ul. Kilińskię 16 II (b. Niemiecka).

Z powodu wyjazdu, Sprzedaje się Restauracja w dobrym punkcie z dużym obrotem. Sienkiewicza 126.

Zgubiono paszport niem. Jakuba Wollia. Ul. Mostowa № 4. 1189

Zgubiono paszport niem. Michaja Pietkowskiego. Ul. Polna, № 21. 1185

Zgubiono paszport niemiecki na imię Izaka Rajgrodzkiego, Sienkiewicza 51. 1191

Zgubiono paszport niemiecki na imię Jankla Stonimskiego, ul. Kupiecka 23. 1192

Zgubiono paszport niemiecki Mojżesza Zaka, ul. Fabryczna 27. 1193

Zgubiono paszport niemiecki na imię Mozes i Chana Gruszko, ul. Mazowiecka 7. 1194

Zgubiona legitymacja polska na imię Mojżesza Lwyszwa z № 3844. 1184

Zgubiono paszport polski № 4655 i kartę powołania na imię Moszka Bramzon ul. Piwna 19. 1178

Zgubiono książeczkę wydaną przez p.K.U. na imię Jankiela Szpilkiewicza, ul. Sosnowa 44. 1069

Geograf-(ka) potrzebny do państwowego gimnazjum żeńskiego w Białymstoku. 1143

Odciski, brodawki i skórę zgubiający i bez bólu osuwa „Klawiol” wyrob. Farmac. Labor. „Ap Kowalski” w Warszawie. Międowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składnice apteczne. 771

Zgubiono portmonetkę z legitymacją niemiecką na imię Ester Pap, ul. Czesłochowska 9 m. Frenkiel. 1195

Zgubiono kartę powołania a imię Icko Lew ul. Krakowska № 4

Zgubiono niemiecki paszport Lazara Teperowicza, ul. Kupiecka № 1. 1197

Zgubiono niemiecki paszport Myna Abelman, ul. Rynek Kościuszki № 20. 1198

Zgubiono w pocłaui z Warszawy do Białegostoku paszport polski, kartę powołania, metrykę na imię Fajwel Guzowski i pieniądze. Znalazca pieniądze zatrzyma sobie dokumenta zwróci ul. Sosnowa 1, dom Sacherli dla F. Guzowskiego 1203

Zgubiono paszport niemiecki na imię German Marejn ul. Białostoczańska 9. 1204

Szewe potrzebny zdolny, cena dobra, Sienkiewicza 58. 1205

Zgubiono portfel skórzany zawierający kartę urlopowa, służbowa, mundurowa, dokument podróży, bilet wojskowy kolejowy oraz 200 mk. gotówką i 2 fotografie, paszport niemiecki i legitymacja wojskowa na imię Antoniego Rafalko wjeś Niewierowo gm. Trzcianne p. Białostocki. 1176

Nagrode Mk. 10.000

przeznacza się dla tego, kto znajdzie lub przyezyni się do znalezienia **paczki filmów** (obrazów kinematograf.) zginionej w piątek dnia 24 stycznia w drodze z BIALEGOSTOKU do ŁAP. Zwracać się Kino „Apollo” Białystok, Sienkiewicza 28 lub Biuro „Kolos” Warszawa, Al. Jerozolimska 45.